

str. 3 PIOTR OGRODZKI
WANDALE W KOŚCIOŁACH

str. 7 MARIA ROMANOWSKA-
-ZADROŻNA
**NIEZWYKŁE DZIEJE TRYPTYKU
MEMLINGA**

str. 10 MAGDALENA MARCINKOWSKA
**OBRAZ W OBRAZIE, CZYLI TAJEMNI-
CZE DZIEŁO Z MEMLINGIEM W TLE**

str. 14 MONIKA KUHNKE
**JEDNA BIBLIOTEKA, DWIE AUKCJE.
REWINDYKACJA BREWIARZA
I MSAŁU DO BIBLIOTEKI UNIWER-
SYTECKIEJ WE WROCŁAWIU**

str. 17 TADEUSZ ZADROŻNY
**KAJETAN I INNI. OSKARŻAJĄCE
GERHARDA PISANIE**

str. 23 MARIA ROMANOWSKA-
-ZADROŻNA
**STRATY WOJENNE NA ZNACZKACH
POCZTY POLSKIEJ**

str. 26 PIOTR OGRODZKI
**POLICJA W OCHRONIE ZABYTKÓW
SAKRALNYCH**

str. 29 WOJCIECH KRUPIŃSKI
**PRZEMYT ZABYTKÓW ZA WSZELKĄ
CENĘ – PRAWDA CZY FIKCJA?**

str. 32 KARINA CHABOWSKA
**POLSKIE DZIEDZICTWO KULTU-
ROWE W KRAJACH EURO-
PY ZACHODNIEJ (9). ZBIORY
MUZEALNE W SZWAJCARII**

str. 36 JAN SKŁODOWSKI
KOŚCIÓŁEK W RAFAJŁOWEJ

str. 40 ANDRZEJ ZUGAJ
**POLEGLI NA NASZEJ ZIEMI. CMEN-
TARZE WOJENNE CUDZOZIEMCÓW
NA TERENIE WARSZAWY**

str. 44 OPRAC. MONIKA BARWIK
KATALOG STRAT

PIOTR OGRODZKI

Wandale w kościołach

Szczęście w nieszczęściu, tak można byłoby określić zdarzenie, jakie miało miejsce 5 października 2009 r. w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Chełmnie. Wandal zniszczył „tylko” zabytkowe baldachimy, uszkodził barokową rzeźbę. Podpalając zabytkowe tkaniny mógł doprowadzić do zniszczenia całego kościoła wraz z jego wyposażeniem, dlatego można mówić o dużym szczęściu.

Proboszcz ks. Zbigniew Walkowiak chyba miał przeczucie, kiedy jakiś czas temu zmienił usytuowanie baldachimów. Przez wiele lat stały między ławkami (do dzisiaj zachowały się zaczepy mocujące). Gdyby tam były, feralnego wieczora straty mogłyby być olbrzymie. Spadające z baldachimów płonące kawałki tkaniny mogły rozszerzyć pożar na malowane farbami olejnymi ławki i sąsiadujący z nimi jeden z bocznych ołtarzy. XIII-wieczny kościół mógł przestać istnieć.

Kościół farny w Chełmnie należy do najstarszych zabytków gotyckich na Pomorzu Wschodnim. Fundatorem świątyni był zakon krzyżacki (pierwsze

wzmianki na jego temat pojawiły się już w akcie lokacyjnym z 1233 r.). Budowany był blisko czterdzieści lat na przełomie XIII i XIV w. Jako jedyny w Chełmnie należy do obiektów orientowanych – wejście znajduje się od strony zachodniej, a prezbiterium od wschodniej. Nietypowym jest dwuwieżowa fasada, z prawą wieżą znacznie niższą. Kościół jest niezwykle przestronny, dzięki trzem nawom o tej samej wysokości i prawie tej samej szerokości. Zworniki w sklepieniach kościoła przedstawiają strusia, bazyliuszka, smoka, syrenę, głowę błazna, starca, biskupa. Wieże zostały dobudowane na przełomie XV i XVI w. Północna wieża została ukończona, a prace nad południową przerwane. Nie do



Z baldachimów pozostała jedynie uszkodzona przez ogień konstrukcja. Fot. Piotr Ogrodzki



XIII-wieczna fara w Chełmnie jest najstarszym kościołem wśród gotyckich zabytków miasta. Fot. Piotr Ogródzki



Jeszcze do niedawna baldachimy stały wśród ławek kościelnych (na zdjęciu widoczne zaczepy drążków baldachimów). Decyzją proboszcza zostały ustawione przy bocznym wejściu. Fot. Piotr Ogródzki



Wandal ukrył się w jednym z konfesjonałów stojących pod chórem. Fot. Piotr Ogródzki

końca znane są przyczyny, dla których nie dokończono budowy. Można jedynie spekulować o ewentualnym pożarze, braku pieniędzy, błędzie konstrukcyjnym czy wreszcie opowiadać legendy o tym, jak chcąc przyspieszyć wydłużające się prace przy budowie, pracowano również w niedziele i święta, co spotkało się z gniewem bożym i zniszczeniem części jednej wieży. Na przestrzeni lat do bryły kościoła wprowadzono stosunkowo niewielkie zmiany. Jeszcze w XIV wieku dobudowano kaplicę Bożego Ciała, a w 2. poł. XVI w. kaplicę Matki Boskiej Chełmińskiej.

Wyposażenie kościoła składa się przede wszystkim z elementów barokowych – 13 ołtarzy, w tym główny z obrazem Wniebowzięcia NMP. Wśród ołtarzy bocznych na szczególną uwagę zasługuje ołtarz św. Rocha i Sebastiana, którzy w 1708 r. zostali wybrani patronami Chełmna oraz ołtarz z relikwiami św. Walentego. Z początków istnienia świątyni zachowały się fragmenty polichromii na ścianach prezbiterium i w nawach bocznych. W krużgacie południowej znajduje się gotycka chrzcielnica. Przy filarach stoi 11 rzeźb apostołów z połowy XIV w. W nawie północnej znajduje się płyta nagrobna Lamberta Longusa z 1319 r. Do rzadkości należy świecznik w kształcie głowy jelenia (meluzyna). Zawieszony na konopnej linie reaguje na wilgotność powietrza. Jego położenie może zwiastować dobrą pogodę (jeśli zwraca się ku ołtarzowi) lub złą (jeśli łeb jelenia odwraca się w stronę wejścia głównego). We wnętrzu znajdowały się również dwa baldachimy: większy – bogato haftowany z XIX w. i mniejszy – ze srebrnymi puklerzami z XVIII w. Starszy zdobiony był haftowaną wicią roślinną z gałązkami i kwiatami. Pośrodku poszczególnych płatów baldachimu znajdowały się symbole eucharystyczne. Pod względem motywów zdobniczych pomiędzy baldachimami było pewne podobieństwo. W młodszych motywach eucharystycznych



O tym jak piękne były chełmińskie baldachimy świadczą zdjęcia z uroczystości Bożego Ciała. Fot. M. Zieliński



styczne były dodatkowo zdobione postaciami kłęczących aniołów. Nieczęsto można spotykać tak dobrze zachowane baldachimy. Tkaniny należą do materiałów wyjątkowo wrażliwych na niekorzystne warunki środowiskowe (wilgoć, temperaturę, pleśnie i grzyby). Niestety, nie da się już ich odzyskać. Ogień niszczy zabytki bezpowrotnie. Jakie były motywy działania wandal? Tego na razie nie wiemy, ale jest wielce prawdopodobne, że wkrótce je poznamy. Uciekającego widzieli mieszkańcy sąsiadującego z farą bloku mieszkalnego. Znalaziono też jego kurtkę. Rzadko policja, przystępując do prowadzenia dochodzenia, dysponuje taką ilością śladów. Sprawca został ujęty w ciągu 24 godzin. Organom ścigania należą się słowa uznania za bardzo wysoką skuteczność działania. Dzień po podpaleniu sprawca został zatrzymany, a w drugiej dobie Prokuratura Rejonowa przedstawiła mu zarzuty.

Wiemy, jak doszło do tego zdarzenia. Sprawca, 17-latek przyznał się do zarzucanego czynu. Wyjaśnił, że w ciągu dnia wypił z kolegami dwie butelki wina,

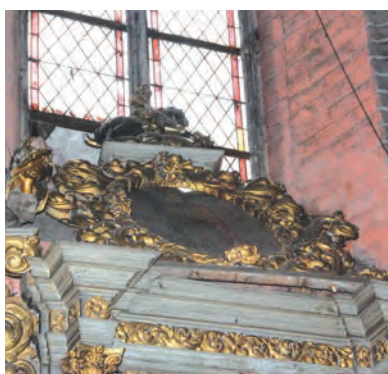
pokłócił się ze swoją dziewczyną, po czym wybrał się na ostatnią mszę do kościoła (czy jest w tym jakaś logika ???). Jak zeznał – w czasie mszy do głowy przyszła mu myśl, że mógłby pozostać w kościele i tak zrobił (ukrył się w jednym z konfesjonałów).

W podobny sposób czasami postępują złodzieje, chcąc zapewnić sobie swobodny dostęp do przedmiotów kradzieży. W zabytkowych kościołach jest wiele miejsc, które mogą posłużyć za schowek: konfesjonał, ambona, miejsce za ołtarzami, chór kościelny, wieże i strychy. Dlatego tak ważne jest zamknięcie osobom postronnym dostępu do wszystkich tych pomieszczeń, z których nie muszą korzystać. Kontrolowanie kilku najłatwiejszych do ukrycia miejsc oraz dobrze wykonany system alarmowy mogą stanowić pomocne narzędzia, które eliminowałyby niekontrolowane pozostanie intruza w kościele (niestety, tych elementów prewencyjnych zabrakło w chełmińskiej farze).

Po wyjściu wiernych i zamknięciu kościoła młody człowiek wyszedł z ukrycia. Zapalił papierosa, po czym wrzucił



Starszy, XVIII-wieczny baldachim miał skromniejszą, ale niemniej piękną oprawę. Fot. M. Zieliński



Górna część ołtarza załamała się pod ciężarem sprawcy.
Fot. Piotr Ogrodzki



W trakcie wychodzenia przez okno sprawca został zauważony przez jednego z mieszkańców Chelmna, który natychmiast zawiadomił policję. Fot. Piotr Ogrodzki

go na baldachim, który, zgodnie z jego oświadczeniem, zajął się natychmiast, a od niego kolejny. Strażacy mogliby się wypowiedzieć, czy jest możliwe, by gruba tkanina zajęła się „natychmiast” od papierosa, czy czasem nie było tak, że sprawca musiał się trochę „napracować”, by podpalić baldachimy. W świetle przyznania się do winy może to nie ma już takiego znaczenia, ale do końca nie wyjaśnia motywów działania. Cóż, podejrzany nie musi mówić prawdy – taki jest jego przywilej. Jedno jest pewne, głupota, frustracja, bezmyślność (albo jeszcze jakiś inny nieznaną motyw działania) młodego człowieka doprowadziły do zniszczenia cennych zabytków, a mogły doprowadzić do spowodowania jeszcze większego pożaru, zagrażającego całemu kościołowi. Gdyby do podpalenia doszło w późnych godzinach nocnych, skutki działania wandalą mogłyby być dużo poważniejsze. Być może nie byłoby świadków jego ucieczki, a pożar zniszczyłby wszystkie ślady potwierdzające jego obecność w kościele.

Nie wszystkie historie kończą się tak szczęśliwie dla zabytków, jak ta w Chelmie. W grudniu 2005 r. 13-letnia dziewczynka w czasie mszy zabawiła się, podpalając pajęczyny pod schodami prowadzącymi na chór¹. Pajęczyny spadały na papiery, szmaty, szczotki. Pożar rozwijał się bardzo szybko. Wiernych trzeba było ewakuować. W akcji gaśniczej uczestniczyło ponad 100 strażaków. Runął dach i drewniana konstrukcja gotyckiej wieży. Zniszczeniu uległ chór, zabytkowe organy i dzwony o znamiennych nazwach – „Wiara”, „Nadzieja” i „Miłość”, które runęły z wieży. Głupota okazała się bardzo kosztowna. W 2006 r. pożar poważnie zniszczył drewniany kościół w Starej Miłosnej². Kościół ocalał dzięki zainstalowanym systemom alarmowym, które szybko wykryły zagrożenie. Dzięki nim strażacy błyskawicznie przystąpili do akcji ratowniczej. Ogień zniszczył kruchtę i wyposażenie kościoła.

W czerwcu 2007 r. 19-latek podpalił ołtarz, konfesjonały i zniszczył rzeźbę Matki Boskiej w kościele w Rudzie Łańcuckiej koło Leżajska. Jak ustaliła policja, zatrzymany mężczyzna zażywał narkotyki i dewastacji kościoła dokonał prawdopodobnie pod ich wpływem. Straty zostały zminimalizowane dzięki zauważeniu pożaru przez przechodnia.

W lutym 2008 r. spłonął zabytkowy kościół w Sołku (CBU 3/2008). W tym samym roku, podczas mszy świętej, wybuchł pożar w kościele św. Brata Alberta i św. Andrzeja przy Placu Teatralnym w Warszawie. Zapalił się Grób Pański. Przyczyny pożaru – zaproszenie ognia, wada instalacji elektrycznej, podpalenie – nieznanne. Straty były bardzo poważne. Zniszczeniu uległo wyposażenie kościoła, w tym obrazy wypożyczone przez Zamek Królewski i Muzeum Narodowe³.

Przykłady wandalizmu można byłoby mnożyć. Nie ma roku, by ich lista systematycznie się nie powiększała. Działania prewencyjne podejmowane w zabytkowych obiektach sakralnych nie są jeszcze na tyle efektywne, by można było zauważyć wyraźny spadek zagrożenia. O ile w przypadku kradzieży widać pewnego rodzaju poprawę ochrony, co w połączeniu z coraz skuteczniejszymi działaniami policji daje pozytywny efekt, to postępowanie wandalii (zwłaszcza tych, którzy posługują się ogniem) jeszcze wymyka się spod kontroli. Najwyższy czas i w tym zakresie podjąć bardziej energiczne i skuteczne działania prewencyjne. ■

Autor dziękuje Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków w Toruniu, Prokuraturze Rejonowej w Chelmie, M. Zielińskiemu i ks. Z. Walkowiakowi za pomoc podczas przygotowywania artykułu i za udostępnienie zdjęć.

PRZYPISY

¹ GW Szczecin nr 283, wydanie z dnia 06/12/2005 WYDARZENIA, str. 3, GW Szczecin nr 286, wydanie z dnia 09/12/2005 WAŁY CHROBREGO, str. 11

² Gazeta Stołeczna nr 37, wydanie z dnia 13/02/2006 MIASTO, str. 4

³ Gazeta Stołeczna nr 74, wydanie z dnia 28/03/2008 WYDARZENIA, str. 9